

9/11 - fakty

Autor tekstu: **oprac. Małgorzata Koraszewska**

Mój przekład artykułu Edmunda Standinga [Pseudonauka ruchu 9/11 Truth](#) wywołał burzę.

Standing zajmował się tylko jednym argumentem zwolenników „teorii spiskowej” tego ataku, a mianowicie twierdzeniem, że teorię tę popierają naukowcy. Chciał pokazać, na jakie „autorytety” powołuje się ten ruch. Bo są autorytety i „autorytety”. Dla mnie autorytetem są profesorowie renomowanych uczelni, specjaliści pracujący w budownictwie, pożarnictwie, z materiałami wybuchowymi itp. Nie są zaś autorytetami ludzie, którzy zajmują się znajdowaniem dowodów na pobyt Jezusa w Ameryce, czy fałszujący zdjęcia, by dowieść istnienia żarzącego się kręgu płynnej stali w Strefie Zero (przypominam: był to przenośny, silny reflektor i na kolejnych klatkach tego samego filmu wideo widać robotnika, który przenosi go gołymi rękami). W tej sprawie nie są również autorytetami członkowie parlamentu japońskiego. W końcu to członek Parlamentu Europejskiego głosi, że smok wawelski i potwór z Loch Ness to dinozaury i że jest to dowód na współistnienie ludzi i dinozaurów. Mimo że pan ten ma autentyczny tytuł profesorski na porządnym uniwersytecie, tego twierdzenia nikt nie traktuje poważnie, poza żarliwymi krecjonistami oraz wiceministrem (na szczęście już byłym) edukacji w Polsce.

Nie przemawia do mnie również argument naszej wiernej czytelniczki Agnieszki (i wielu innych), że gdyby potężne Stany Zjednoczone Ameryki Północnej naprawdę chciały złapać bin Ladena, to by go dawno złapały. Fakt, że tego nie zrobiły dowodzi, iż mają w tym jakiś brudny interes. Nie mam tak wysokiego mniemania o USA jak Agnieszka. Dobrze pamiętam ich niezdolność wygrania wojny w Wietnamie, żenujące fiasko przy próbie odbicia amerykańskich zakładników w Iranie, sromotną ucieczkę po ataku w Libanie i totalną porażkę w Somalii. No chyba, że wszyscy ówcześni kolejni prezydenci umyślnie doprowadzali do klęski Ameryki, bo też mieli w tym jakiś brudny interes. Ale chyba nawet Agnieszka w to nie wierzy.

Z debaty po artykule Standinga wynikało jednak, że brakuje w języku polskim analizy najpopularniejszych twierdzeń tego rozgałęzionego i wewnętrznie skłóconego ruchu „9/11 Truth”. Postanowiłam więc tę lukę nieco wypełnić. Szczegółowe zajęcie się wszystkimi „wątpliwościami” i „dowodami” zajęłoby z pół roku, a szkoda mi pół roku życia na walkę z wiatrakami. Zrobiłam więc krótkie streszczenie wokół najczęstszych „wątpliwości”. Nie omawiam wszystkich przytaczanych „dowodów”. Są one tyle samo warte i można ich omówienie znaleźć gdzie indziej. Zainteresowanych odsyłam do publikacji po angielsku.

11 września 2001 roku z różnych lotnisk w Stanach Zjednoczonych wystartowały cztery samoloty pasażerskie. W każdym byli pasażerowie i załoga, wszyscy znani z imienia, nazwiska, daty urodzenia, adresu itp. Po wypadkach 11 września 2001 roku nikt już żadnego z nich nie zobaczył przy życiu. Nieliczne szczątki, które znaleziono na miejscu rozbicia się każdego z tych czterech samolotów, udało się przy pomocy nowoczesnych badań przypisać kilku osobom wymienionym na listach załóg i pasażerów. Reszta znikła w pożarach. Kto to zrobił? Czy arabscy terroryści, znani z imienia i nazwiska, z odtworzonymi przez służby śledcze życiorysami, zgodnie ze znalezionymi „testamentami”, w których pisali, że idą prosto do raju w zamian za zabicie odpowiedniej ilości niewiernych? Czy kierował tym Osama bin Laden, znany ze swej patologicznej nienawiści do Ameryki i Żydów, którego celem życiowym jest — o czym mówi otwarcie w wielu przekazach nadawanych przez Al-Jazeera i inne stacje — wybicie niewiernych lub nawrócenie ich na islam i zapanowanie islamu na całym świecie?

Czy też może to wszystko to jedna wielka mistyfikacja, nie było samolotów, arabscy terroryści nie są winni, a wszystkim kierowała zgrana szajka złożona z George’a W. Busha, CIA, armii i lotnictwa amerykańskiego, Mossadu, Żydów, neo-konserwatystów (*niewłaściwe wykreślić, wrogów dopisać*). W tej mistyfikacji biorą udział środki masowego przekazu wielu krajów, naukowcy wielu renomowanych uniwersytetów i instytutów badawczych na całym świecie, tysiące ludzi, którzy widzieli te katastrofy na żywo i miliony ludzi, którzy widzieli samoloty wpadające w dwie wieże na ekranach. Prawdę znają nieliczni wtajemniczeni i dzielą się nią w Internecie z nami, ogłupionymi przez podawane oficjalnie fakty, przez media (czyżby kontrolowane przez Busha na całym świecie?), przez aktorów udających rodziny w żałobie, przez sfałszowane dane firm ubezpieczeniowych, udające, że wypłacają tym aktorom — wdowom i wdowcom — odszkodowania, a sierotom renty.

Nie zamierzam tu wchodzić w rozważania psychologiczne — nie rozumiem psychiki ludzi, którzy

gotowi są uwierzyć każdemu, kto mówi coś sprzecznego z istniejącymi faktami, kto te fakty fałszuje lub przekręca. Ci ludzie jednak swoimi publikacjami w Internecie, swoimi filmami i akcjami potrafiли zamieszać w głowach bardzo wielu i „wątpliwości” rosną.

Opierając się głównie na materiałach „[Popular Mechanics](http://www.popularmechanics.com/)” (<http://www.popularmechanics.com/>): *Debunking of 9/11 Myths: Special Report*, Wikipedia, *National Institute of Standards and Technology (NIST) Federal Building and Fire Safety Investigation of the World Trade Center Disaster Answers to Frequently Asked Questions (August 30, 2006)* oraz *9/11 Myths* przedstawię fakty dotyczące najczęściej powtarzanych twierdzeń zwolenników teorii spiskowych.

Niewyraźne fotografie, cytaty wyjęte z kontekstu, wrywkowe zeznania świadków stanowią podstawę szeregu najdziwniejszych teorii: w Pentagon uderzyła rakieta, World Trade Center został zburzony przez podłożone tam ładunki wybuchowe, lot 93 zestrzelił tajemniczy biały odrzutowiec.

Do zbadania tych twierdzeń „Popular Mechanics” zebrał grupę dziewięciu badaczy i reporterów, którzy konsultowali się z 70 specjalistami z różnych dziedzin, w tym specjalistami lotnictwa, inżynierii i wojska.

SAMOLOTY

Powszechnie akceptowany fakt, że cztery samoloty zostały porwane i rozbite 11 września, jest poparty bardzo wieloma danymi, włącznie z zapisami czarnych skrzynek, wynikami ekspertyz sądowych (badania szczątków) no i oczywiście faktem, że załogi i pasażerowie tych samolotów nigdy nie wrócili do domu. Niemniej miłośnicy teorii spiskowych chwytają się kilku „faktów” i twierdzą, że odrzutowce, które uderzyły w Nowym Jorku i Waszyngtonie nie były samolotami pasażerskimi tylko tankowcami albo kierowanymi raketami. Brak natychmiastowej interwencji wojskowej jest dla nich dowodem, że rząd USA planował ten zamach.

Gdzie jest podwieszony zbiornik/pocisk?

Twierdzenie: *Fotografie i wideo zrobione bezpośrednio przed uderzeniem Wieży Południowej przez samolot United Airlines lot 175 pokazują przedmiot pod kadłubem u podstawy prawego skrzydła. Ma to być „wojskowy zbiornik lub pocisk” i stanowić dowód, że atak był „własną robotą” sankcjonowaną przez George’a Busha, który zaplanował atak.*

FAKT: Jedno z najwyraźniejszych zdjęć zrobił fotograf Rob Howard i opublikował w piśmie „New York”. „Popular Mechanics” posłał to zdjęcie do Ronalda Greeleya, dyrektora Laboratorium Fotografii Kosmicznej w Arizona State University. Porównując powiększenie tego zdjęcia z fotografiami Boeinga Greeley odrzuca pomysł, że fotografia Howarda pokazuje jakiś zbiornik czy pocisk. W rzeczywistości wypukłość po prawej stronie pokazuje tylko tzw. owiewkę zawierającą podwozie. Odbicie światła słonecznego nadało jej przesadny wygląd. „Takie odbicie światła powoduje powiększenie na fotografii, które powiększa się dodatkowo na cyfrowych wersjach obrazu — piksele są nasycone i 'przelewają się' do sąsiadujących pikseli”. Fred E. Culick, profesor aeronautyki w California Institute of Technology zapytany o „zbiornik” odpowiedział: „Stek bredni”.

Brak reakcji myśliwców

Twierdzenie: *Żadne myśliwce nie wystartowały z żadnej z 28 baz w pobliżu porwanych samolotów. Zdaniem zwolenników teorii spiskowej jest na to tylko jedno wyjaśnienie: 11 września dostały rozkaz nie reagowania.*

FAKT: 11 września w pogotowiu bojowym było 14 myśliwców. Żadna sieć komputerowa ani system alarmowy nie poinformował sztabu głównego amerykańskiej obrony powietrznej o porwanych samolotach. Cywilne władze powietrzne robiły to przy pomocy zwykłych telefonów. W ciągu minut od pierwszego telefonu (o godz. 8.37) dwa F-16 z Otis Air Force Base w Falmouth, Mass. były w powietrzu, jak również trzy z Langley Air National Guard Base w Hampton, Va. Żaden nie dotarł w pobliże porwanych samolotów.

Radary armii były zwrócone na zewnątrz kraju; lotów, które zaczynały się w USA, nie traktowano jako zagrożenie i radary nie były przygotowane do śledzenia ich. Radary cywilne, z powodu wyłączonych transponderów, nie były w stanie zidentyfikować tych samolotów spośród czterech tysięcy innych, migających na ekranach.

Przechwytywanie nie było rutyną

Twierdzenie: Zdaniem zwolenników teorii spiskowej przechwytywanie samolotów zbaczających z kursu od dziesięcioleci było rutynowe w USA. Ich zdaniem, kiedy lotnictwo wysyła myśliwce, by przechwyciły samolot, na ogół w ciągu minut docierają one do samolotu.

FAKT: Przez dziesięć lat poprzedzających 11 września lotnictwo wojskowe przechwyciło tylko jeden samolot pasażerski nad Ameryką Północną, a mianowicie Learjet Payne Stewarta w październiku 1999 roku. Samolot stracił kontakt radiowy, ale miał czynny transponder do momentu rozbicia o ziemię. Mimo to F-16 potrzebował godziny i 22 minut, by dotrzeć do samolotu.

Okna lotu 175

Twierdzenie: 11 września w wywiadzie telewizyjnym Marc Birnbach, zatrudniony w telewizji FOX stwierdził, że nie widział okien w samolocie 175. Dołączywszy zdjęcia o zbyt małej rozdzielczości, by widać było okna, zwolennicy teorii spiskowej uznali, że Wieża Południowa została uderzona wojskowym samolotem transportowym.

FAKT: Birnbach przyznaje, że był w odległości blisko trzech kilometrów, w Brooklynie, i nie widział uderzenia samolotu, a tylko samolot przelatujący mu nad głową.

W. Gene Corley, inżynier budownictwa, który z ramienia Construction Technology Laboratories wraz z zespołem specjalistów badał zawalenie się wież, oglądał wrak samolotu oraz fotografował resztki, włącznie z kawałkiem kadłuba, który najwyraźniej miał okna pasażerskie.



Plain View: Passenger windows on a piece of Flight 175's fuselage. (Photograph by William F. Baker/FEMA)

WORLD TRADE CENTER

Zapadnięcie się obu wież - oraz mniejszej wieży WTC7 w kilka godzin później — zaskoczyło początkowo także ekspertów. Prowadzone następnie badania wykazały jednak, że integralność konstrukcyjna obu wież została naruszona przez intensywny pożar oraz uszkodzenia spowodowane uderzeniem samolotów. Mimo to według teorii spiskowej wszystkie trzy budynki były wypakowane specjalnymi ładunkami wybuchowymi i dokonano kontrolowanego wyburzenia.

Rozległe zniszczenia

Twierdzenie: *Pierwszy porwany samolot wbił się między 94 a 98 piętro Wieży Północnej, liczącej 110 pięter. Drugi między 78 a 84 piętro równie wysokiej Wieży Południowej. Uderzenia i następujące po nim pożary przerwały pracę wind. Ponadto hole w obu budynkach nosiły ślady zniszczeń zanim wieże się zapadły. Ma to być niezbitym dowodem na istnienie ładunków wybuchowych, które zostały zdetonowane przed uderzeniem samolotów, bo nie jest możliwe, by uderzenia samolotów mogły spowodować zniszczenia 80 pięter niżej.*

FAKT: Badanie National Institute of Standards and Technology (NIST) ujawnia, że kawałki samolotu przebiły szyby użytkowe w trzonie wieży północnej, tworząc kanał dla płonącego paliwa odrzutowca, co spowodowało duże zniszczenia idące przez cały budynek. Płonące paliwo, spadające szybami wind mogło spowodować zniszczenie systemu wind i rozległe zniszczenia w holu. Są bezpośredni świadkowie mówiący o tym, że niektóre windy spadły na sam dół, ich drzwi pękały, a ze środka buchały płomienie.

"Stopiona" stal

Twierdzenie: *Oklamano nas mówiąc, że płonące paliwo samolotów spowodowało załamanie się konstrukcji. Żadne płonące paliwo lotnicze nie daje temperatury wystarczająco wysokiej do stopienia stali.*

FAKT: Paliwo odrzutowców płonąc daje temperatury 800⁰ do 1500⁰ F, co nie wystarcza do stopienia stali (2750⁰F). Eksperci są jednak zgodni, że do zawalenia się wież stalowa konstrukcja nie musiała się stopić — wystarczyło, by straciła wytrzymałość, a do tego wystarcza narażenie na znacznie niższe temperatury. Emerytowany zastępca komendanta straży pożarnej Nowego Jorku, Vincent Dunn mówi: „Nigdy nie widziałem stopionej stali w pożarze budynku. Ale widziałem mnóstwo skręconej, wypaczonej, zagiętej i zapadającej się stali. Stal pod wpływem temperatury próbuje rozszerzać się od obu końców, a kiedy nie może już się więcej rozszerzać, wygina się i otaczający ją beton łamie się”. Starszy inżynier z American Institute of Steel Construction Farid Alfawak-hiri, pisze: "Stal traci około 50 % swojej wytrzymałości przy temperaturze 1100⁰F. A przy temperaturze 1800⁰F pozostaje jej może mniej niż 10%".

Paliło się jednak nie tylko paliwo lotnicze. Forman Williams, profesor inżynierii na University of California w San Diego mówi, że pożar wywołało paliwo, ale paliły się także wszystkie palne materiały w budynkach, począwszy od papierów i mebli. Według NIST temperatura przekraczała miejscami 1800⁰F. „Paliwo było źródłem pożaru. Paliło się przez około 10 minut i po 10 minutach wieże nadal stały. To pozostały palący się materiał był odpowiedzialny za przekaz ciepła, który w końcu je zniszczył”.

Chmury pyłu

Twierdzenie: *Przy zapadaniu się obu wież z boków wydobywały się wyraźne chmury pyłu. Wielu zwolenników teorii spiskowych cytuje Vana Romero, eksperta materiałów wybuchowych z New Mexico Institute of Mining and Technology, który powiedział, że zapadnięcie się budynków przypominało kontrolowaną eksplozję używaną do wyburzania starych budynków.*

FAKT: Podobnie jak wszystkie budynki biurowe wieże WTC zawierały olbrzymią ilość powietrza. Spadająca masa budynku ścisnęła znajdujące się pod nią powietrze, wypychając dym i pył przez okna. Ścisnięte powietrze musiało gdzieś wypłynąć, zabierając sproszkowane resztki ze sobą

Van Romero ubolewa, że jego komentarz stał się pożywką dla teorii konspiracji. "Zacytowano mnie fałszywie, nie twierdziłem, że materiały wybuchowe spowodowały zniszczenie budynku. Powiedziałem tylko, że to wyglądało *podobnie*". Romero zgadza się z naukowym wnioskiem, że to pożar spowodował zapadnięcie się wież i domagał się sprostowania. Oczywiście, „teoretycy” od razu stwierdzili, że przekupił go Pentagon. Czy jest istotny fakt, że Romero temu zaprzecza?

Sejsmiczny zapis

Twierdzenie: *Wydarzenia 11 września zanotowały sejsmografy w obserwatorium Lamont-Doherty przy Columbia University, położonego 21 mil na północ od WTC. Zdaniem 9/11 Truth najsilniejsze drgania zapisano na początku zapadania się, na długo zanim gruzy uderzyły w ziemię. Ma to być niepodważalnym dowodem, że wieże zawałyła masywna eksplozja.*

FAKT: Specjaliści z obserwatorium Lamont-Doherty mówią, że nie ma żadnej podstawy

naukowej do wniosku, iż wybuch zawałił wieże. Ich praca została przedstawiona fałszywie. Wykresy sejsmografów wyraźnie pokazują małe drgania na początku, które powiększają się w miarę, jak budynki wał się na ziemię. Te wykresy można sobie obejrzeć w Internecie. Tyle tylko, że należy patrzeć na wykresy tegoż obserwatorium, nie zaś na zafałszowane wykresy przedstawiane przez ludzi, których psychicznych motywów fałszerstwa nie potrafię odgadnąć.

Zapadnięcie się WTC7

Twierdzenie: *Siedem godzin po upadku dwóch wież, zapadł się 47-pietrowy budynek WTC7. Zdaniem wielu (w tym naszej wiernej czytelniczki Iwony) wideo wyraźnie pokazuje, że nie było to jakieś zawalenie się w następstwie pożaru, ale „kontrolowane wyburzenie”.*

Fakt: Wstępny raport FEMA stwierdzał, że budynek WTC7 odniósł niewielkie zniszczenia zanim się zapadł. Na to powołuje się wielu zwolenników „9/11 Truth”. Badacze NIST, którzy mieli więcej czasu i środków, stwierdzają obecnie, że budynek był znacznie bardziej uszkodzony niż wydawało się początkowo. Fizyczne uszkodzenia południowej ściany były bardzo znaczne. Około 10 pięter w środku i ku dołowi było poważnie uszkodzonych. Odkryto również uszkodzenia górnych pięter i południowozachodniego narożnika.

Badacze NIST sądzą, że do zawalenia się budynku przyczyniła się kombinacja intensywnego pożaru i znacznych uszkodzeń struktury .

∨ Pierwsze lokalne załamanie się nastąpiło na niższych piętrach (poniżej piętra 13) z powodu pożaru i uderzeń odpadkami. Doszło tam do uszkodzenia kolumny konstrukcyjnej o krytycznym znaczeniu, która podtrzymywała przeszło dużej powierzchni (około 2000 stóp kwadratowych).

∨ Pionowa progresja tego początkowego, lokalnego załamania szła aż do wschodniego apartamentu na dachu i ponieważ duże przeszła podłogowe nie były w stanie rozdzielić ciężaru, zawałiła się konstrukcja wewnętrzna poniżej wschodniego apartamentu na dachu.

∨ Wywołana przez uszkodzenia spowodowane pionowym załamaniem się horyzontalna progresja załamań na niższych piętrach (w okolicy pięter 5 i 7, które były znacznie grubsze i silniej uzbrojone niż reszta pięter), pociągnęła za sobą nieproporcjonalne załamanie się całego budynku.

Ta hipoteza może zostać poparta lub zmodyfikowana, lub — w toku dalszych badań — może powstać nowa hipoteza. NIST nie znalazł żadnych dowodów na wybuchy czy na kontrolowane wyburzenie.

PENTAGON

O 9:37 11 września, 51 minut po tym, jak pierwszy samolot uderzył w World Trade Center, w podobny sposób zaatakowany został Pentagon. Chociaż dziesiątki świadków widziało Boeing 757 uderzający w budynek, zwolennicy konspiracji wszystkich — poza arabskimi terrorystami — upierają się, że w Pentagon uderzyła rakietą albo inny typ samolotu.

Duży samolot, małe dziury

Twierdzenie: *Bezpośrednio po ataku na Pentagon widać było dwie dziury: w zewnętrznej ścianie budynku była dziura o szerokości 75 stóp i w środkowym kręgu (Ring C) dziura o szerokości 16 stóp. Jak mógł samolot o szerokości 125 stóp zmieścić się w dziurę o szerokości 16 stóp, pytają targani wątpliwościami. Wniosek: był to atak prowadzony przez amerykańską armię przeciwko amerykańskiej armii.*

FAKT: Kiedy samolot American Airlines Flight 77 (przypominam: jego załogi ani pasażerów nikt już żywych nie widział), uderzył w zewnętrzną ścianę Pentagonu — Ring E — wybił dziurę o szerokości około 75 stóp. Ściana zapadła się w 20 minut po uderzeniu i pomiary oparte są na liczbie zniszczonych kolumn podporowych. Skoro szerokość samolotu wraz ze skrzydłami wynosi 175 stóp, to dlaczego dziura była taka mała? Mete Sozen, profesor inżynierii budowlanej z Purdue University wyjaśnia, że samolot nie wybija obrysu swojej sylwetki w uzbrojonej, betonowej ścianie. Jego zdaniem jedno skrzydło zahaczyło o ziemię i zostało odłamane, drugie zaś ścierało siłą uderzenia w kolumnę Pentagonu.

Mała dziura była w rzeczywistości jeszcze mniejsza: nie 16 a tylko 12 stóp i wybiło ją podwozie samolotu, nie kadłub.

Nienaruszone okna

Twierdzenie: *Wiele okien Pentagonu pozostało w jednym kawałku, także te bezpośrednio ponad miejscem uderzenia samolotu. Ma to dowodzić, że w Pentagon uderzyło coś znacznie mniejszego niż 757, na przykład rakieta albo mniejszy samolot.*

FAKT: Niektóre okna blisko miejsca uderzenia faktycznie przetrwały w całości. To jednak mogło być spowodowane tym, że okna Pentagonu są odporne na wybuch. Ken Hays wice prezydent firmy Masonry Arts, która projektowała, wyprodukowała i zainstalowała okna Pentagonu mówi: „Okno odporne na wybuch musi oprzeć się sile znacznie przekraczającej siłę huraganu”. „Te okna zostały zaprojektowane do wytrzymania siły wybuchów.”

Lot 77, resztki

Twierdzenie: *Zwolennicy teorii spiskowej twierdzą, że przed Pentagonem nie znaleziono resztek żadnego samolotu. Boeing 757 Flight 77 nigdy nie został znaleziony (znowu przypominam, że załogi i pasażerów tego samolotu nikt już nigdy nie zobaczył). Tak więc w Pentagon musiała uderzyć rakieta.*

FAKT: Źródła, z których czerpałam te informacje, pełne są dokumentacji zdjęciowej. Na ogół pomijałam ją w tym opracowaniu. To zdjęcie jednak wydaje mi się na tyle istotne, że je pozostawiam.



Aftermath: Wreckage from Flight 77 on the Pentagon's lawn — proof that a passenger plane, not a missile, hit the building. (Photograph by AP/Wide World Photos)

Ekspert materiałów wybuchowych, inżynier Allyn E. Kilsheimer był jednym z pierwszych, którzy przybyli do Pentagonu po ataku i pomagał koordynować akcję ratunkową: „Oczywiście, że był to samolot. Widziałem logo na skrzydle samolotu rozbitym na ścianie budynku. Podnosiłem części samolotu ze znakami linii lotniczych. Trzymałem w ręku część ogonową i znalazłem 'czarną skrzynkę'. Miałem w ręku strzępy mundurów załogi, włącznie z kawałkami zwłok”.

LOT 93

Zapisy z kabiny pilota wskazują, że pasażerowie samolotu United Airlines Flight 93 (których też już nikt więcej nie widział) zaatakowali porywaczy i zmusili samolot do zejścia w dół niedaleko Shanksville w Pensylwanii. Zwolennicy teorii spiskowej twierdzą, że samolot zniszczyła rakieta

z F-16 albo tajemniczy biały samolot. Są jeszcze wersje, że na pokładzie nie było żadnych terrorystów, a pasażerowie dostali środki odurzające. Najdziksza jest teoria, że pasażerowie lotów 11, 175 i 77 zostali załadowani do tego samolotu, żeby rząd Stanów Zjednoczonych mógł ich zabić.

Biały odrzutowiec

Twierdzenie: Przynajmniej sześciu świadków naocznych twierdzi, że widzieli mały, biały odrzutowiec przelatujący nisko nad miejscem upadku lotu 93 bezpośrednio po katastrofie. Ma to być dowód na zestrzelenie lotu 93 albo przez raketę, albo przez ten odrzutowiec.

FAKT: W pobliżu był taki odrzutowiec — Dassault Falcon 20, którego właścicielem jest VF Corp. z Greensboro, firmy odzieżowej sprzedającej dżinsy marki Wrangler. Lecił do Johnstown-Cambria, 20 mil na północ od Shanksville. Według Davida Newella, dyrektora ds. transportu w VF, władze lotnicze federalny zarząd lotnictwa cywilnego skontaktował się z pilotem Yatesem Gladwellem, kiedy Falcon był na wysokości około 3000 do 4000 stóp. Poproszono go o zbadanie sytuacji, co zrobili. Zeszli do 1500 stóp i krążyli. Zobaczyli dziurę w ziemi i buchający z niej dym. Wskazali miejsce i polecili dalej.

Wędrujący silnik

Twierdzenie: jeden z silników samolotu znaleziono w znacznej odległości od miejsca katastrofy ze śladami uszkodzeń porównywalnymi do tych, które powoduje pocisk kierowany termolokacją, twierdzi jeden z portali internetowych, nie przedstawiając na to żadnych dowodów.

FAKT: Część jednego z silników znaleziono 300 jardów od miejsca uderzenia. Mówi Michael K. Hynes, ekspert katastrof samolotowych: „Kiedy samolot leci z taką prędkością i uderza w ziemię, wystarczy kilka sekund, by część odskoczyła i przemieściła się o 300 jardów”.

Pilot F-16

Twierdzenie: W lutym 2004 roku emerytowany pułkownik, Donn de Grand-Pre powiedział w „The Alex Jones Show”: „Ten samolot zestrzeliła obrona powietrzna Północnej Dakoty. Znam pilota, który wystrzelił dwa pociski”. Portal internetowy poświęcony „prawdzie o 11 września” zidentyfikował następnie pilota jako majora Ricka Gibneya.

FAKT: Rzecznik Air National Guard, David Somdahl, potwierdził, że Gibney (podpułkownik, a nie major) pilotował tego poranka F-16, ale był daleko od Shanksville. Wystartował z Fargo i poleciał do Bozeman w Montanie, by zabrać stamtąd Eda Jacoby Jr., dyrektora New York State Emergency Management Office. Poleciał z nim do Albany. Jacoby jest oburzony twierdzeniem, że Gibney zestrzelił samolot: „Podpułkownik Gibney był ze mną przez cały czas. Napawa mnie obrzydzeniem to, że wprowadza się ludzi w błąd”.

Larry Silverstein i ubezpieczenie wież

Twierdzenie: Larry Silverstein ubezpieczył WTC7 tuż przed atakiem. Upřednio ubezpieczenie nie obejmowało aktu terroryzmu.

FAKT: Wieże były ubezpieczone przeciwko terroryzmowi już w 1993 roku. Znane są sumy, które towarzystwa ubezpieczeniowe wypłacały za zniszczenia spowodowane wówczas. Ubezpieczenie budynku pokrywało zgodnie z prawem także koszty związane z atakami terrorystycznymi i nie istniały klauzule wyłączające straty na skutek aktu terroru, bowiem do 11 września 2001 roku towarzystwa ubezpieczeniowe traktowały terroryzm jako niewielkie ryzyko. Jak kwestia ubezpieczenia stała się „niezbitym dowodem” pozostaje psychologiczną zagadką.

Larry Silverstein i zabicie przez niego majątku

Twierdzenie: Grupa Silversteina kupiła dzierżawę WTC za 3,2 miliarda dolarów. Potencjalna wypłata ubezpieczenia za zniszczenie WTC wynosi 7,1 miliarda, co stanowi olbrzymi zysk i wystarczający motyw do ich celowego zburzenia.

Fakt: W momencie opisywania tej sprawy na stronie www.911myth.com (http://www.911myth.com) suma ubezpieczenia wynosiła 4,6 miliarda dolarów, ale mogła się jeszcze zmienić. I oczywiście, nie był to zysk Silversteina. Za te pieniądze należy odbudować kompleks WTC, co jest całkiem drogie (wycena 6,3 miliarda dolarów w kwietniu 2006).

Czyli 4,6 miliarda odszkodowania i 6,3 miliarda kosztów. Niezbyt wspaniały interes. Portal Racjonalista.pl

podaje dalsze szczegóły finansów Silversteina związanych z WTC (jeśli to kogoś interesuje). Koszty dalece przewyższają początkową sumę odszkodowania, której ubezpieczyciele i tak nie chcą płacić i procesują się, ponieważ przetargi o ubezpieczenie nie były zakończone przed 11 września i końcowy kontrakt nie był jeszcze podpisany. Czyżby Silverstein wysadził w powietrze WTC wiedząc, że jego ubezpieczenie nie jest niepodważalne? Nie mógł już poczekać tych paru dni?

OPOWIEDZIALNOŚĆ

Twierdzenie: Bin Laden zaprzeczył, że jest odpowiedzialny za ataki z 11 września. Wszelkie następujące po tym zaprzeczeniu przyznania się pochodzą ze sfalszowanych nagrań wideo i magnetofonowych.

FAKT: Niewątpliwie natychmiast po ataku zostały opublikowane zaprzeczenia bin Ladena. Pierwsza opublikowała je moskiewska „Prawda” podając jako źródło pakistańskie pismo „Khabrein” twierdzące, że według Talibów bin Laden zaprzecza własnemu udziałowi i twierdzi, że dokonała tego grupa amerykańskich terrorystów. Również pakistańska gazeta „Daily Ummat” opublikowała zaprzeczenie bin Ladena.

Nieco inny obraz wyłania się z opowieści Hamida Mira, biografy bin Ladena, który do Petera Bergena mówił:

"Nie byłem skłonny powiedzieć, że bin Laden był w ten atak zaangażowany. Widzi pan, kwestionowałem założenie, że miał z tym coś wspólnego. Kiedy odwiedziłem Afganistan i spędziłem tam kilka dni, całkowicie zmieniłem zdanie, bo zobaczyłem zdjęcie Atty na ścianie kryjówki [al-Kaidy]. Prywatnie przyznawali się do wszystkiego. Mówili, że oni [ludzie, którzy zaatakowali 11 września] są naszymi braćmi. Mówili także: 'Zabiliśmy ich i nie zamierzamy tego przyznać'.

Miałem włączony magnetofon i pewien bardzo ważny przywódca al-Kaidy zamknął go i powiedział: 'Tak, zrobiłem to. OK. A teraz włącz magnetofon'. Włączyłem magnetofon i on powiedział: 'Nie, nie jestem odpowiedzialny za to'".

Wkrótce nastąpiła jednak zmiana tonu. 7 października 2001 bin Laden powiedział: "Kiedy Wszechmocny Bóg pozwolił na sukces grupie muzułmanów, awangardzie islamu, pozwolił im zniszczyć Stany Zjednoczone... Przysięgam na Boga Wszechmogącego, że ani Stany Zjednoczone, ani nikt, kto tam mieszka, nie zagna bezpieczeństwo, dopóki Palestyna nie będzie bezpieczna i dopóki armie niewiernych nie opuszczą ziem Mahometa (...)".

9 października 2001 r. inny rzecznik al-Kaidy, Suleiman Abu-Ghaith zagroził, że USA nie zagna pokoju dopóki nie przestanie popierać Izraela i nie zniesie blokady Iraku. Powiedział on następnie: „Młodzież, która zrobiła to, co zrobiła, i zniszczyła Amerykę, wykonała dobry uczynek. Burza samolotów nie ustanie. Mamy tysiące młodych ludzi, którzy wypatrują śmierci tak, jak Amerykanie wypatrują życia”.

Takich wypowiedzi jest bardzo, bardzo dużo. Nie warto ich tu wszystkich przytaczać. Ciekawych odsyłam do tekstu angielskiego na www.911myths.com (<http://www.911myths.com>).

ZNALEZIONY PASZPORT

Twierdzenie: Jest w oczywisty sposób niemożliwe, by paszport mógł przetrwać szalejące w wieży piekło, więc nie ulega wątpliwości, że został podrzucony.

FAKT: (niezależnie od tego, jak wydaje się nieprawdopodobny, niemniej fakt). Paszport odzyskał detektyw nowojorskiej policji Yuk H. Chin, któremu wręczył go przechodzień. Przechodzień odbiegł, zanim policjant go zidentyfikował. Był to mężczyzna w garniturze w wieku około 30 lat. Działo się to tuż przed zawałeniem się wieży WTC2. Z góry sypał się gruz. Detektyw tego samego dnia oddał paszport FBI. Sądzi się, że przechodzień znalazł paszport na ulicy wśród spadających z góry resztek. Na pobliskich ulicach znaleziono także różne części samolotu.

Ponieważ brzmi to tak nieprawdopodobnie autorzy podają inne przykłady ocalenia drobnych przedmiotów z tego piekła. Z samolotu lot 175 ocalała karta United Airlines Mileage Plus należąca do 22 letniej Lisy Anne Frost, która właśnie ukończyła z honorami studia na Boston University i była na liście pasażerów tego lotu. Kartę znaleziono tuż obok kawałka jej prawego biodra (zidentyfikowanego dzięki badaniom DNA). Z tej dziewczyny nic więcej nie zostało.

Znaleziono również prawo jazdy i przywieszkę na bagaż z lotu 77, a jeszcze więcej z lotu 93: obrączki i inną biżuterię, buty, portfel, banknoty itp. Na ulicach wokół WTC odnaleziono również dwa listy z poczty, która znajdowała się w samolotach.

Jeszcze bardziej nieprawdopodobna jest historia związana z katastrofą wahadłowca Columbia. Rozpadł się on 40 mil ponad ziemią i resztki spadały na olbrzymiej przestrzeni. Wśród nich był

pojemnik zawierający robaki wysłane w kosmos w ramach eksperymentu. Ocalał nie tylko cały pojemnik, ale i robaki w środku były żywe. Oczywiście, owe robaki w pudełku doskonale nadałyby się jako „dowód”, że katastrofa Columbi nie nigdy się nie zdarzyła i że to była konspiracja, może tym razem NASA.

Można tylko dodać, że paszport nie był potrzebny jako dowód (ponieważ było tyle innych, niezbitych dowodów tożsamości sprawców) i podrzucenie go w momencie, kiedy waliły się wieże, byłoby i bezsensowne i nieprawdopodobne.

MOHAMAD ATTA

Mohamad Atta wraz z drugim porywaczem wszedł w Bostonie na pokład samolotu lot 11. Otrzymał miejsce 8D. Samolot wystartował o 7:59 z 81 pasażerami na pokładzie. O 8:28 w wieży kontrolnej usłyszano głos, o którym sądzi się, że należał do Atty: „Mamy kilka samolotów. Siedźcie spokojnie i nic wam się nie stanie. Wracamy na lotnisko. Nikt się nie poruszy a wszystko będzie dobrze. Jeśli spróbujecie coś zrobić, narazicie samych siebie i samolot”.

Ponieważ samolot z Portland do Bostonu był spóźniony, jego torba podróżna nie została załadowana na lot 11. Władze znalazły ją później, a w niej był mundur członka załogi linii lotniczych, podręczniki dla pilotów i czterostronicowy dokument po arabsku. Zawierał listę instrukcji takich jak: „przysięgnij, że umrzesz i ponów swoje intencje”, „powinieneś czuć się całkowicie spokojny, bo czas między tobą a twoim ślubem w niebie jest bardzo krótki” oraz „sprawdź swoją broń zanim wyjdiesz i na długo zanim wyjdiesz. Musisz naostrzyć swój nóż”. Znacznie więcej informacji i dowodów na udział Mohameda Atty w atakach z 11 września 2001 roku znajduje się w Wikipedii i wielu, wielu innych miejscach.

Każdy przytoczony tu fakt jest podbudowany wielką ilością odnośników do źródeł. Nie przytaczałam ich w tym opracowaniu, są to bowiem źródła po angielsku. Wszyscy angielskojęzyczni czytelnicy mogą je odnaleźć bez trudu, dla czytelników nie znających języka angielskiego i tak nie mają one znaczenia, a dla mnie oznaczałoby to jeszcze więcej pracy dla udowodnienia, że woda jest mokra, słońce wstaje rano, a zachodzi wieczorem i Ziemia jest okrągła. Ludzi zaś, którzy nie chcą tych faktów widzieć, nie przekona żadna ilość źródeł.

I na zakończenie kilka pytań ode mnie:

Czy prezydent Bush jest o tyle potężniejszy od Nixona i Clintona, że jego rzekomą zbrodnię, na którą jest ponoć tyle niezbitych dowodów, można było tak łatwo zatuszować (przypominam, że nie dało się zatuszować ani Watergate, ani Monicagate), że nie było żadnych dochodzeń Kongresu czy Senatu, żadnych prokuratorów i sędziów, którzy by to podjęli? Czy naprawdę trudniej było ukryć podsłuch założony w kwatery opozycji lub plamę spermy prezydenta Clintona na sukience Moniki Levinsky niż spisek obejmujący bardzo wiele osób, wymagający podłożenia olbrzymiej ilości materiałów wybuchowych w trzech budynkach i skoordynowanej akcji armii i lotnictwa w kilku miejscach Stanów Zjednoczonych (WTC, Pentagon, Shanksville), którego skutkiem była śmierć tysięcy obywateli własnego kraju?

Czy prezydent Bush przekupił (bądź wciągnął do spisku) wszystkie uznane i renomowane uniwersytety amerykańskie, brytyjskie, francuskie, niemieckie, rosyjskie itp., tak że naukowcy z żadnego z nich nie popierają tych teorii? To samo dotyczy wszystkich poważnych pism naukowych.

Czy wszystkie poważne gazety na całym świecie, niezależnie od swojej orientacji politycznej, również mają zakneblowane usta?

Dlaczego, skoro dowody są tak niezbite, żaden z demokratycznych kandydatów na prezydenta nie trąbi o tym głośno? Przecież, gdyby ta „prawda” wyszła wreszcie na jaw, zwycięstwo Demokratów w kolejnych wyborach byłoby murowane.

Czy to również spiskowcy Busha, Mossadu, CIA, FBI (*niepotrzebne skreślić, wrogów dodać*) stoją za zamachami w Londynie, Bali, Hiszpanii, Pakistanie i Iraku, wysadzają się na bazarach i przed szkołami, mordują bezlitośnie, kogo tylko się da?

Czytając te wszystkie „wątpliwości”, „podejrzenia”, „niezbite dowody” oraz konfrontując je z przedstawianymi FAKTAMI, sama zaczynam podejrzewać, że uwierzyć można we wszystko. Coraz silniej wierzę, że naprawdę niektórym ludziom krasnoludki susiają do mleka, a ich mocz ma działanie halucynogenne.

Niespodziewane postscriptum: We wtorek 21 kwietnia 2008 Ajman al Zawahiri, zastępca bin Ladena umieścił w internecie dwugodzinne nagranie, w którym między

innymi zarzucił Iranowi, że szkaluje al Kaidę rozpuszczając plotki, że wypadki 11 września były dziełem knowań Izraela z współudziałem rządu USA. Al Zawahiri wyjaśnia, że rozpoczęła te kłamstwa libańska telewizja al Manar związana z szyickim Hezbollahem: „Cel tych kłamstw jest jasny: podważyć sukces prawdziwych sunnickich bohaterów, którzy zadali Ameryce najcięższy cios w jej historii”.

Myślę, że dalsze komentarze naprawdę są zbyteczne.

Zobacz także te strony:

[Pseudonauka ruchu 9/11 Truth](#)

Małgorzata Koraszewska

Tłumaczka specjalizująca się w tematyce popularnonaukowej. Tłum. m.in.: J.M. Auel, *Wielka wędrówka* (1994); J.M. Auel, *Łowcy mamutów* (1994); E. Bombeck, *Nic mi nie jest - po prostu miałem raka* (1995); H.S. Kushner, *Kiedy złe rzeczy zdarzają się dobrym ludziom* (1998); S.I. Greenspan, B.L. Benderly, *Rozwój umysłu. Emocjonalne podstawy inteligencji* (2000); Ridley M., *O pochodzeniu cnoty* (2000); C. Wills, *Żółta febra, czarna bogini: koewolucja ludzi i mikroobów* (2001); M. Ridley, *Genom* (2001); I. Wilmut, *Ponowny akt stworzenia: Dolly i era panowania nad biologią* (2002); S. Pinker, *Jak działa umysł* (2002); S. Olson, *Mapowanie historii ludzkości: przeszłość ukryta w naszych genach* (2003); S. Jones, *Y: O pochodzeniu mężczyzn* (2003); G. Miller, *Umysł w zalotach. Jak wybory seksualne kształtowały naturę człowieka* (2004).



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 24-04-2008 Ostatnia zmiana: 14-02-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5848) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5848>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów

portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl